

Cisza oddechu trawy

Marek Grechuta

Grande Jatte to odludna wyspa, na której las kołysze
Nieznana na kontynentach nadnaturalną ciszę
Na co dzień tylko słowiki i mrówek długie szeregi
Wyspę tę niepokoju wypełnioną po brzegi

Ciszą oddechu trawy, ciszą odległych żagli
Ciszą, której nie słyhać, wszędzie tam, gdzie czas nagli
Dlatego tak uroczyście Grande Jatte się zaludnia
Ludźmi wystrojonymi na niedziel popołudnia

Rodziny, dzieci, zwierzęta domowe i oswojone
Z hukiem, warkotem i stukiem płyną na ciszy stronę
Płyną w dni wolne od pracy na łodziach wynajętych
Na wyspę odludnych myśli, bo jej teren jest święty

Ciszą oddechu trawy, ciszą odległych żagli
Ciszą, której nie słyhać, wszędzie tam, gdzie czas nagli
Dlatego tak uroczyście Grande Jatte się zaludnia
Ludźmi wystrojonymi na niedziel popołudnia

I nikt tutaj nie dojedzie autem ani rowerem
Las gęsty broni tej wyspy przed żółtym helikopterem
Można na niej lądować tylko na spadochronie
Opadnie bezszelestnie w to miejsce, które wionie

Ciszą oddechu trawy, ciszą odległych żagli
Ciszą, której nie słyhać, wszędzie tam, gdzie czas nagli
Dlatego tak uroczyście Grande Jatte się zaludnia
Ludźmi wystrojonymi na niedziel popołudnia